Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 10 | PAŹDZIERNIK | Rok 1912

Wychodzą miesięcznie.

Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Mrk
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Kilka szczegółów o Janie Amurettim i o mennicy lwowskiej w latach 1660—1662.

W ogłoszonym w poprzednim numerze *Wiad. num.-arch.* artykule p. t. „Jeden z palących braków numizmatyki naszej“ poruszył p. Adam Wolański między innemi znajdującą się dotąd pod znakiem zapytania kwestyę liter GBA na monetach z lat 1660—1662 i wyjaśnił, że oznaczają one Jana Amurettego (Giovanni Battista Amuretti), że zatem monety niemi znaczone pochodzą z mennicy lwowskiej, przez niego w owych latach dzierżawionej. Wywody autora nasuwają przekonanie, że literatura numizmatyczna wzbogaciła się tym razem o jeden pewnik i właśnie dlatego należy poddać je krytycznej analizie, zestawiając wszelkie „za“ i „przeciw“, jakiemi obecnie rozporządzamy, chociażby one były niekompletne; trudno czekać, aż się więcej materyału zbierze, wobec tego, że kwestya wyjaśnienia znaków mincarskich jest rzeczywiście jedną z najbardziej palących. Nie można poprzestać na zarejestrowaniu twierdzenia autora tembardziej, że stoi ono w sprzeczności z przypuszczeniem Dr. Kirmisa, który monety z tymi inicyałami chciałby odnieść do mennicy wschowskiej, nie znając zresztą kontraktu, względnie trzech kontraktów Amurettego [1]). Przy badaniu sprawy przynależności owych

[1]) Kostrzębski: „Niektóre wiadomości o mennicach koronnych za Jana Kazimierza“. Kontrakty z Amurettim od 1 października 1660 r. do tegoż dnia 1661 r., odtąd do ostatniego grudnia 1661 r., wreszcie do 1 lipca 1662 r.

monet warto przypomnieć sobie, jakie mennice srebrne i złote wówczas w Koronie były czynne. Gdy od tego zaczniemy, pokaże się, że od 1 maja 1658 r. do 30 września 1661 r. funkcyonuje mennica krakowska pod zarządem Boratyniego. a odtąd poza rok 1662 pod zarządem Andrzeja Tymfa; poznańską objął w dzierżawę od 29 września 1660 r. do tegoż dnia 1663 r. Krzysztof Żegocki, ale czynność jej rozpoczyna się dopiero od stycznia 1661 r., t. j. od poddzierżawienia jej Mikołajowi Gilli. który trzymał ją do 29 marca 1662 r., poczem do 1 lipca tegoż roku była w rękach Andrzeja Tymfa; trzecia wreszcie, bydgoska, od 1 października 1660 aż poza rok 1662 pozostaje pod zarządem Tomasza, a potem i Andrzeja Tymfa. Monety, pochodzące z tych mennic, są znaczone, z wyjątkiem półtoraków, stąd też rozdział ich nie przedstawia żadnych trudności. Pozostają jeszcze dwie mennice, mianowicie lwowska i wschowska i jedna grupa monet, t. j. wszystkie z literami GBA. Zestawienie to prowadzi do wniosku, że jeżeli monety te przypiszemy jednej z nich, wówczas drugą trzeba będzie uważać za nieistniejącą. lub też wykazawszy bezczynność jednej, będziemy zmuszeni uważać wszystkie te monety za produkt drugiej mennicy. Obierzmy tę drugą drogę i zapytajmy, na czem opiera się przypuszczenie, że mennica wschowska w latach 1660—1662 była czynną. O jej istnieniu świadczyć mógłby jeden tylko dokument, mianowicie uniwersał podskarbiego Krasińskiego, pisany na Jasnej Górze w lutym 1661 r., w którym tenże przeznacza chorągwi dragońskiej Krzysztofa Żegockiego 10.000 zł. z raty dzierżawnej z mennicy wschowskiej, którą Żegocki ma płacić na podstawie układu, zawartego w r. 1660, z mocą obowiązującą do r. 1661 [1]). Jest to dowodem, że kontrakt o mennicę wschowską rzeczywiście zawarto, ale z tego nie wynika jeszcze, że został wykonany, tembardziej. że poza tą jedną wzmianką, do ostatnich czasów numizmatyka nasza nie zaczerpnęła ze źródeł żadnego szczegółu, któryby istnienie tej mennicy potwierdzał. Obecnie przedstawić mogę dwa dokumenty. które na tę sprawę rzucają nowe światło. Są to dwa pokwitowania, wydane podskarbiemu na sejmie r. 1662, opatrzone datą 1 maja 1662, a obejmujące resztę rachunków na sejmie r. 1659 odprawionych i późniejsze [2]). Wymieniają one dochody z mennicy szelężnej i z czterech mennic dla monety grubszej. w tem z lwowskiej w 1660 r. 12.000 zł., a w następnym 1000 zł., co odpowiada cyfrom, podanym przez Kostrzębskiego. o mennicy zaś wschowskiej niema w nich ani słowa. Jeżeli więc nic skarbowi nie przyniosła. w takim razie i czynną najprawdopodobniej nie była. Można nawet domyślać się, dlaczego tak się stało: Krzysztof Żegocki. głośny w wojnie szwedzkiej partyzant. następnie biskup. na sprawach menniczych się nie znał; zawarłszy kontrakt o mennice, musiał dopiero szukać dla nich kierownika, aż znalazł go po paru miesiącach w osobie Mikołaja Gilli i to tylko dla mennicy poznańskiej. Na-

---

[1]) Relationes Posnan. 1661, fasc. III, karta 6, cyt. Kirmis: „Handbuch der poln Münzkunde“, s. 169.

[2]) Hubert Leopold: „Pamiętniki historyczne“. Warszawa 1861. T. II, s. 27—40.

leży wreszcie pamiętać, że wprowadzenie w ruch mennic było połączone ze znacznemi trudnościami, bo wszystkie po wojnie szwedzkiej były zniszczone. Widocznie więc nie opłaciło się otwierać mennicy wschowskiej, lecz korzystniejszem dla kontrahenta okazało się ograniczyć bicie monety do mennicy poznańskiej. Chociaż zatem żadne źródło nie powiada wprost, że mennica wschowska otwartą nie została, to jednak z przytoczonych wyżej powodów istnienie jej uważajmy na razie za wielce wątpliwe. Inaczej rzecz się ma z mennicą lwowską. Oprócz poznanych poprzednio mówi o niej jeszcze jeden dokument, mianowicie instrukcya sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm dana 23 lutego 1662, gdzie znajdujemy takie zdanie: „A czerwonych złotych aby wywozić extra regnum nie pozwolono, w czem JMcie pp. starostowie pograniczni i JMć p. podskarbi attendere powinni, także strony mynnice lwowskiej inquirent, gdzie się czerwone złote tam robione podziały“ [1]. Gdzie się wówczas podziały, niewiadomo, ale dzisiaj je znamy; są to dukaty podwójne (Czp. 2179 R[5], 5911 R[5], 7654 R[1]) i dukaty (Czp. 5915 R[8]). Tyle dowodów istnienia mennicy lwowskiej każe tak te, jak i wszystkie inne monety z literami GBA koniecznie do niej zaliczyć. Tak więc inną drogą doszliśmy do przekonania, że twierdzenie p. Wolańskiego nie da się zachwiać, a wobec tego także i wyjaśnienie owych inicyałów uznać należy za zupełnie pewne. Wreszcie co do domysłu autora, że litery BA na ortach bydgoskich z r. 1650 (Beyer 537, tabl. XIX) oznaczają również Amurettego, nie mamy żadnych danych dokumentalnych. Kwestya ta jednak jest mniej ważną, ponieważ monety te noszą nadto inicyały Krzysztofa Gutmanna, co jest dostatecznym dowodem ich przynależności do mennicy bydgoskiej. Zajęcie się twierdzeniem p. Wolańskiego przyniosło nam jeszcze tę korzyść, że przydzielając monety z literami GBA mennicy lwowskiej, stwierdzamy tem samem, że wschowska w tym czasie nie istniała, gdyż niema monet, któreby jej można było przypisać.

Wracając do Amurettego, zaznaczyć muszę nakoniec, że osobistość ta godną jest wszechstronnego zbadania, a to przedewszystkiem dlatego, że z nim łączy się bardzo mało znana, a bardzo ważna sprawa wprowadzenia do Polski szelągów wołoskich. Zagórski wprowadził do literatury błędny pogląd, identyfikując je z szelągami, bitymi przez Boratyniego. Te ostatnie zwali współcześni czerwonymi albo boratyńczykami [2]), szelągi zaś wołoskie były naprawdę wołoskie, bite w Jassach, skąd w ogromnych masach rozlewały się po Polsce, gdzie według słów Paska „siła bardzo narobiły depauperacyi i srogiego zabójstwa między ludźmi“. Nie wiemy, co Amuretti miał z nimi wspólnego, faktem jest jednak, że jego nazwisko z tą sprawą łączono. Jako dowód przytoczę ustęp z instrukcyi sejmiku wiszeńskiego z 15 października 1664, który

[1]) Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej. Lwów 1911, Tom XXI, str. 342.

[2]) Tę nazwę znalazłem w protestacyi posła ziemi przemyskiej przeciw podskarbiemu z 10 kwielnia 1668 r. Akta grodzkie j. w. XXI, str. 466—7.

domaga się, aby członkowie komisyi lwowskiej zdali sprawę, „czemu od Amurestego (sic) pieniądze pobrali i fanty, który wielkie pieniądze wołoskie za złoto do Korony wniósł [1]“... Dzierżawa mennicy przyniosła mu, jak się zdaje, niemałe kłopoty. Instrukcya sejmiku powiatu wiłkomierskiego w r. 1664 każe posłom zapytać, „czemu dekret ferowany we Lwowie na Amurettego nie przyszedł do egzekucyi [2]“. Tyle na razie o Amurettim wiadomo. Kwestya szelągów wołoskich domaga się osobnego opracowania; przedstawi ono nam kiedyś zapewne w pełnem świetle lwowskiego mincarza, którego imię i nazwisko już teraz dokładnie znamy.

Antoni Hniłko.

Klika dat do dziejów miejskiej mennicy poznańskiej.

Zebrał Seweryn Tymieniecki.

(Dokończenie).

Jeśliby też, czego Boże zachowaj, niebezpieczeństwo od powietrza na miasto pod ten czas przyszło, za czemby w mincy robić nie mógł, tedy my i następcy nasi wzgląd na to powinni będziemy mieć i defalcatiam według wynalazku przyjacielskiego z którejkolwiek raty do skarbu miasta naszego obyczajem wymianowanym przypadającej uczynić. A iż w przywileju tylko jest 36 pieniążków, a w tym kontrakcie pozwolenie nasze na 37, a najwięcej na 38 zaszło, przeto tenże Jan Beker bierze to na się i powinien będzie wszelaką trudność ochronić i onej zabiegać swym kosztem własnym, jeśliby kiedy jaka dla bicia więcej nad 36 pieniążków nam i urzędowi naszemu urosła, — który kontrakt i pozwolenie nasze obiecujemy tak wcale jako i w części temuż Janowi Bekerowi zachować, a onego zupełnie i doskonale jemu dotrzymać do czasu naznaczonego i wyjścia roku zupełnego wyżej mianowanego. A przeciwnym (wzajemnym) też obyczajem tenże Jan Beker nam i następcom urzędu naszego obowiązany będąc pod winą i zakładem sześćset złotych polskich to wszystko, co powinność jego niesie i wyżej opisano jest wykonać i spełnić skutecznie powinien, na którą winę albo zakład assekuracyę i rękojemstwo mieszczanina tutecznego osiadłego stawić ma na początku ujęcia mince, któryby się na dobrach swych zapisał za złotych sześćset winy przerzeczonej, którą tenże Jan Beker przepadnie i do zapłacenia jej on albo warunkarz jego obowiązany zostanie, jeśliby kiedy kondycyom wszystkim wyżej opisanym wcale lub też w części nie dosyć się przezeń stało. Co wszystko dla pewności i wiary do ksiąg urzędowych miasta naszego jest wpisano. Actum in Praetorio Posnaniensi Sabbato post festum Sancti Jacobi Apostoli proximo anno Domini 1611.

---

[1] Akta grodzkie, j. w., str. 380–1.
[2] Rkp. muz. Czartoryskich nr. 158.

Communitas praesens juratorum in Praetorio circa eundem actum protestata est, quod in restitutionem et revocationem ad exercitium officinae huius monetariae non consentiat. Reprotestatur consulatus sibi proprie competere commoda civitatis augere ubi nulla civium detrimentum aut praejudicium probatur, publici vero aerarii utilitas eminet.

III.

Burmistrz i z radą miasta Poznania wiadomo czynimy, komu wiedzieć należy, żeśmy przyjęli za wardajna albo inspectora uczciwego Rudolfa Lemana mieszczanina poznańskiego do bicia pieniążków drobnych w mincy naszej na rok teraźniejszy uczciwemu panu Janowi Bekerowi mincarzowi przez nas poruczonej, który urząd swój tenże Rudolf przyrzekł nam i obowiązał się wiernie, szczerze i życzliwie odprawować pod tą przysięgą, którą miastu i urzędowi jego na mieszczaństwo swe oddał i powinien będzie każdego czasu doglądać jakoby obyczajem w kontrakcie z przerzeczonym Janem Bekerem opisanym te pieniążki robione były, to jest aby wyrobionych pieniążków na łut poznański szło 37, a najwięcej 38, a w grzywnie robionych pieniążków aby było srebra feinzilber łut jeden i ćwierć łuta, względem której prace talar jeden na każdy tydzień temuż Rudolfowi z ratusza jest naznaczony. Stało się we środę wigilię Święta Narodzenia Panny Maryi roku Pańskiego 1611.

IV.

Burmistrz z radą, wójt z ławicą i starsi przysiężni pospólstwa miasta Poznania wiadomo czynimy i zeznawamy, iż stojąc przy kontrakcie z strony bicia quartników w mincy naszej miejskiej z sławnym Rudolfem Lehmanem, mieszczaninem naszym za mistrza i dozorcę do tejże mince przyjętym we środę po święcie Panny Maryi Gromnicznej roku Pańskiego 1615 zawartym i chcąc, żeby ten kontrakt w skutku zostawał, a używanie przywilejów na bicie drobnej mince miastu zdawna służących wcale zachowane było, pozwoliliśmy i pozwalamy jednostajnie niniejszem pismem naszem, aby tenże Rudolf quartników przerzeczonych bicie, od którego z pewnych przyczyn był poprzestał przez niemały czas, w tejże mincy naszej, dzierżąc się kontraktu wyżej wyrażonego i przywilejów odprawował od tychmiast, jednak tego przestrzegając, aby te kwartniki na taki kształt i wizerunek robił i drukował, jako dzisiejszego dnia na ratuszu nam zgromadzonym podał pod winą stu grzywien, którą jeżeliby takiej formy i wizerunku uchybił kiedykolwiek, ma być przez urząd nasz karany, czego panowie starsi z bractwa kupieckiego i złotniczego co ćwierć roku doglądać mają. A iż tenże Rudolf przedtem po zawarciu kontraktu nietylko nikczemnem i niechędogiem wyrobieniem quartników, ale też zbytniem ich w mieście naszem i w dalszej okoliczności zagęszczeniem wstręt uczynił do brania i udania tychże quartników, to się też niniejszem pismem ostrzega

i waruje, aby ta minca quartnikowa nie była passim i ordinarie w Poznaniu i w dalszych okolicznościach udawana, ale tylko obyczajem i trybem niżej opisanym, to jest żeby nikt nie powinien był brać tych quartników samych albo ich też kto inaczej udawać, jedno przy złotym pieniędzy zwyczajnych, za trzy złote kwartników, przy dziesięciu złotych za jeden złoty, przy stu złotych za dziesięć złotych i tak dalej proporcyą przy większych summach w udawaniu i braniu tych quartników zachowując. Do Prus jednak i inszych województw odległych i krajów obcych tych quartników odbywać wedle upodobania Rudolfowi ma być wolno. Co się zaś tknie starych quartników w tejże mincy przez Rudolfa bitych, których się nie mało między ludźmi zawija, to powinien będzie brać tenże Rudolf nazad, kto je do niego przyniesie, a insze pieniądze albo też nowe quartniki dać za nie, po trzy grosze za każdy złoty sobie wytrąciwszy. Co wszystko żeby wagę swą otrzymało i do skutku przyszło, panowie starsi przysiężni mają w cechach i zgromadzeniu bractw swoich opowiedzieć i surowie imieniem panów rady poznańskiej przykazać, aby nikt tych quartników brakować i niemi gardzić nie ważył się. lecz żeby one każdy sposobem wyżej opisanym brał i dawał pod karaniem urzędowem, k temu publikacya w mieście przez woźne i sługi urzędowe ma być uczyniona tymże obyczajem z strony udawania i brania tych quartników. A gdy się to stanie, a jako robienie tak odbywanie przerzeczonych kwartników w ryzę swą i skutek wnijdzie, tedy tenże wyżej mianowany Rudolf do trzech lat bicie tych quartników wedle kontraktu kontynuować będzie miał wolność i czynsz na każdy rok w tymże kontrakcie wyrażony miastu płacić winien zostanie sub privatione ejusdem oficinae monetariae et exercitu cudendorum praefatorum ternariorum, jeśliby się którego roku nie uiścił vadioque in contractu expresso. Actum in Praetorio Posnaniensi feria quinta pridie festi S. Mathaei Apostoli et Evangelistae anno Domini 1618.

Mennica wileńska w latach 1545—1555 w świetle rachunków menniczych.

Ciąg dalszy.

Już w pierwszej tabeli (zob. *Wiadomości num.-arch.* 9, 1912) uderza nas pewien nowy termin, nieznany w naszej literaturze numizmatycznej, dotyczącej dziejów mennicy wileńskiej z tego czasu, a mianowicie półdenary, zwane także przez pisarza menniczego obolami lub denarami mniejszymi [1]). Trzymają one próbę 1 ł. 3 kw., niższą przeto o połowę, aniżeli denary, w przeciwstawieniu do nich mianowane „maiores“, stąd też, choć na grzywnę brutto idzie ich jak i tamtych 624, to na grzywnę netto wypada ich dwa razy więcej. Słusznie tedy pisarz

[1]) Rękop. muzeum Czartoryskich nr. 826, str. 517: „Fusiones 2 mediorum denariorum, quibus secunđum laudum“ itd.

menniczy nazwał je półdenarami, w stosunku bowiem do denarów zwykłych przedstawiają one wartość o połowę niższą.

Dlaczego jednak nauka o nich nic nie mówi? Czyżby żaden okaz tego rodzaju monety nie przetrwał do naszych czasów? Odpowiedź na pytanie drugie będzie zarazem odpowiedzią na pierwsze, dlatego też usiłowanie rozwiązania kwestyi rozpoczniemy od niego. Założenia, z których wyjść musimy przy rozpatrywaniu postawionego zagadnienia, są następujące: 1. jeżeli półdenary kryją się w naszych zbiorach, a zostały podciągnięte pod jakąś inną nazwę, to poszukiwanie za nimi rozpocząć wypada od dokładnego rozglądnięcia się w typach istniejących, przedewszystkiem w denarach, z którymi półdenary schodziły się wielkością rozmiarów; 2. podstawę do wyróżnienia stanowić może tylko różnica w rzeźbie i czas, w jakim półdenary według przekazu ksiąg menniczych były bite.

Rozglądając się w denarach z lat 1546 7, zauważyć można dwa zasadniczo od siebie różne typy, z których jeden wyobraża monogram królewski i kolumny, drugi orła i pogoń. Tyszkiewicz przypuszcza, że typ pierwszy powstał albo przez nieuwagę, albo w chęci przypodobania się królowi opuszczeniem herbu rzeczypospolitej, natomiast Tymieniecki dopatruje się w nich próbnych robót Franka, wzorowanych na najdawniejszych monetach litewskich, jeden i drugi, jak zresztą i wszyscy inni numizmatycy, uważają je za odmiany jednego i tego samego rodzaju monety. Mojem zdaniem mamy tu do czynienia nie z dwoma typami jednego gatunku monet, lecz poprostu z dwoma rodzajami, różniącymi się od siebie nietylko rzeźbą, ale i ziarnem; że typ pierwszy z monogramem i kolumną to półdenary, drugi to właściwe denary. Błąd, jaki popełnili numizmatycy nasi przez podciągnięcie ich pod jedno pojęcie, zrodził się stąd. że nie znali ziarna półdenarów.

Na jakiej podstawie jednak przypuszczam, iż pierwszy typ to właśnie półdenary, postaram się wyłożyć.

Jeżeli mennica wileńska wypuszczała dwa gatunki monet o tak różnej wartości faktycznej, to przedewszystkiem musiała przez znak zewnętrzny, dla wszystkich widoczny i zrozumiały, stworzyć podstawę do ich rozróżnienia. w przeciwnym razie naraziłaby się na to, że w obiegu szłyby początkowo według ceny jednakowej, wkrótce jednak — w myśl prawa Kopernika-Greshema, dobrze wówczas z praktyki znanego — zniknęłyby denary o lepszem ziarnie, pożarte przez gorsze półdenary, a co za tem idzie, skarb królewski poniósłby dotkliwe straty. Nie może tu być mowy o jakimś skrytym zamiarze spekulacyjnym, pierwsze bowiem księgi rachunkowe, przedłożone nietylko osobiście interesowanemu królowi, lecz także radzie wielko-książęcej, nie ukrywały wcale półdenarów, ale wymieniły je po nazwisku obok zwykłych denarów. Z tych względów możemy jako rzecz pewną przyjąć, że dla odróżnienia jednego rodzaju monety od drugiego sporządzono w tym wypadku dwa odmienne stemple.

Dlaczego jednak denary z monogramem i kolumną, a nie z orłem i pogonią uznałem za półdenary? Przemawiają za tem dwa względy:

1. fakt bicia denarów z orłem i pogonią w latach następnych, w których księgi mennicze nic o półdenarach nie mówią, coby było niemożliwem, gdybyśmy przypuścili, że rzeźba ta w latach 1545/7 była właściwa półdenarom, w takim razie bowiem nie możnaby w obiegu odróżnić wcześniejszych półdenarów od późniejszych denarów; 2. wielka rzadkość t. zw. denarów z kolumną (R^7, R^8), schodząca się ze stwierdzoną przez nas słabą emisyą; 3. czas bicia półdenarów (1545/7).

Z tych przyczyn oświadczam się za tem, że półdenary z r. 1545 i 1546 to nic innego, jak tylko dotąd za denary uznawane monetki z monogramem i kolumną. Zbiory nasze nie posiadają ich z r. 1545, w czem zresztą niema nic dziwnego, jeżeli zważymy stosunkową ich małą ilość. Tabele i cyfry powyższe nasuwają jeszcze parę uwag. Przedewszystkiem rzuca się w oczy początkowa dość znaczna intenzywność działalności mennicy, przejawiająca się zarówno w większej ilości gatunków, jak i ilości wybitej monety, słabnąca pod koniec. Gatunkowo dość szybko ograniczała się działalność mennicy, ilościowo utrzymało się dość wysokie napięcie aż po r. 1550, odtąd jednak począwszy, daje się zauważyć i w tym kierunku silna dekadencya, co musiało się odbić tem ujemniej, że w okresie 1548—1555 funkcyonowała na całem terytoryum państwa polskiego jedna tylko królewska mennica w Wilnie, że na niej przeto ciążył ważny obowiązek zaopatrywania w pieniądz zarówno Litwy, jak i Korony, obowiązek, z którego wywiązywała się źle, na szczęście tylko co do ilości, a nie jakości [1]). Zarzutu lichoty nie można absolutnie odnieść do bitej przez cały czas dziesięciolecia monety, trzymającej się zawsze na poziomie „uchwałą ziemska“ przepisanej ligi. O fałszerstwie nie było nawet mowy wobec faktu bicia monety na rachunek skarbu królewskiego, przez płatnych urzędników, kontrolowanych ściśle przez pisarza. Rząd więc, nie wypuściwszy mennicy w dzierżawę, zyskał pewność dobrej monety i ciekawą jest rzeczą, jak się przedstawiały jego korzyści, na które wtedy wszędzie w państwowej polityce gospodarczej, mającej na oku przedewszystkiem względy fiskalne, wielki kładziono nacisk.

Zestawiając ogół dochodów z mennicy, identyczny z wartością wybitej monety, z sumą wydatków, otrzymamy w różnicy czysty zysk. Wydatki były liczne. Najpoważniejszą pozycyę stanowił w nich pieniądz łożony na zakupno srebra, obok niego stale widniały w rejestrze rozchodów wydatki na zarząd i personal, na nabywanie i naprawę narzędzi, na sól i wajnstein do pobielania, ołów, drzewo, łuczywo, węgiel, świece itp. Koszta wszystkie razem były zawsze bardzo znaczne, tak że jak zobaczymy, skarb królewski miał nieznaczny dochód, przytem często tylko rachunkowy [2]), a nie faktycznie pobrany. W zestawieniu rzecz wygląda następująco:

---

[1]) Oprócz niej działały i mennice miejskie.

[2]) Pisarz wykazuje nieraz w ogólnem, końcowem zestawieniu rocznem zysk przez policzenie na karb dochodu pozostałego srebra i miedzi. Jest to postępowanie całkiem słuszne z punktu widzenia dokładności zamknięcia rachunkowego, jeżeli jednak chodzi o to, czy skarb w danym roku coś wziął rzeczywiście, to trzeba stosować metodę od-

Zysk z bicia monety wynosił od 14 października 1545 do 29 maja 1546 r. 61 złp. 2 gr. 1 den.; od 12 czerwca 1546 do 30 grudnia 1549 r. 4689 złp., odtąd aż do 1555 r. 2140 złp. 26 gr. 8½ den. [1]).

Niewiele przeto, jak się z powyższych cyfr okazuje, zarabiał król na mennicy. Starano się temu zaradzić na drodze ograniczenia bicia monety grubszej, a wzmożenie emisyi drobniejszej, daleko większe przynoszącej zyski, w czem postąpiono tak daleko, że w ostatnich latach bito tylko półgrosze i denary. Kiedy jednak i ten środek zawiódł, król zrażony do systemu prowadzenia mennicy we własnym zarządzie, przerzucił się do drugiego, wypuściwszy, według praktykowanego podówczas zwyczaju, mennicę w dzierżawę. Objęli ją Żydzi. Nowy okres w dziejach mennicy wileńskiej rozpoczął się w dniu 1 maja, w którym to dniu schodzą z etatu skarbu królewskiego urzędnicy i towarzysze. Jeden tylko pisarz pobierał w dalszym ciągu pensyę ze skarbu aż do chwili wygotowania rejestru rzeczy menniczych, oddanych Żydom, to jest do dnia 5 sierpnia. Powierzenie mennicy Żydom wywołało pewne niezadowolenie, o którem doniósł królowi Mikołaj Radziwiłł, wojewoda wileński, w słowach: „że wielom ich bardzo się nie podoba sprawa mennicza, zwłaszcza tem, iżby żyd Feliks, mimo pierwszy urząd królewski tej mennicy, sprawę na sobie nosić miał“. Odpowiedział na to Zygmunt August w liście z dnia 5 czerwca 1555 r. [2]), wyjaśniając całą rzecz, a zarazem tłumacząc, dlaczego dopuścił Żydów w pewnym zakresie do czynności menniczych. *Michał Grażyński.*

C. d. n.

Moneta lekarstwem magicznem i talizmanem.

(Ciąg dalszy).

W Niemczech znajduje się w miejscach, gdzie tęcza dotyka ziemi, skarby, szczególnie złote „miseczki tęczowe“ (Regenbogenschüssel) — wklęsłe starożytne monety złote. Monety te przynoszą szczęście i zdrowie i służą jako amulety. W Tyrolu zawiesza ludność na sobie jako amulety monety znalezione podczas burzy, wierząc, iż spadły one z nieba. Na Pomorzu okręt chroniony jest w czasie swej podróży od wszelkiego niebezpieczeństwa. jeśli na maszcie przybije się starą monetę srebrną. W Prusach wschodnich, Meklemburgii i w Baden wkłada się pannie młodej w drodze do kościoła niepostrzeżenie pieniądze, by nigdy nie cierpiała ich braku; ona sama wkłada je sobie też do trzewików albo też do pończochy prawej. Także i narzeczony musi mieć pieniądze przy

mienną, polegającą na pomijaniu w zliczaniu wartości pozostałego kruszcu. I tak pisarz pod r. 1551 i 1552 wykazuje zysk, a tymczasem skarb nie wziął nic, owszem musiał dopłacić, gdyż odpadkami z pobielania lub sztabami aliażu nie mógł płacić urzędnikom.

[1]) Zapolskij, j. w.

[2]) Lachowicz: „Listy oryginalne Zygmunta Augusta“, str. 89,90.

sobie. Narzeczona rozdziela placki i pieniądze, ażeby przepędzić nieszczęście w małżeństwie (Turyngia), albo też rzeczy te wyrzuca się z wozu, którym przyjechali młodzi do kościoła. W Frankonii umocowuje narzeczona niepostrzeżenie monetę na podramieniu i strąca ją cicho przy wyjściu z kościoła. W Szwecyi tańczy mężatka z monetą w bucikach. W Périgord i Poitou muszą zaślubieni w chwili samego połączenia skryć jakiś pieniądz w bucikach, ażeby przeszkodzić wznieceniu nieszczęścia między nimi. Na wyspie Noirmoutier chowano tam sztukę sześciuhalerzową, której jedną stronę zdobił krzyżyk. W Normandyi poleca narzeczony szewcowi umieszczenie monety w podeszwie bucików narzeczonej. W Bretanii, celem ochrony przed „złym wzrokiem“ trzyma się w ręce monetę sześciuhalerzową. W Limousin kładzie się srebrny pieniążek między rogi zwierząt, by je uchronić przed czarami. W Estonii poi się bydło, wypędzane z wiosną po raz pierwszy na pastwisko, wodą, w której leżała moneta srebrna.

Bułgarzy naszywają małym dziewczątkom po chrzcie monety na czapkach przeciw urokom. Żydzi polscy noszą przy sobie monetę, nad którą wypowiedziane zostało zaklęcie. W Anglii, gdzie najbardziej używanym talizmanem jest pieniądz, jest zwyczaj noszenia w kieszeni zagiętej lub przedziurawionej monety sześciupensowej. W Alzacyi musi się zawsze nosić przy sobie pieniądz przedziurawiony. We Włoszech południowych stanowią pieniądze i przebite medale wspaniały środek przeciw złemu wzrokowi. W Porto wiesza się przeciw temu dokoła szyi drobne monety srebrne.

U Niemców siedmiogrodzkich umieszcza się dzieciom pośrodku czoła monetę, jako „ściągacza uroków“. Ludzie patrzą na pieniądz, a nie na dziecko, któremu w ten sposób nic nie grozi. Cyganie wieszają pieniądze we włosach swych dzieci.

W Bułgaryi ukrywają młode dziewczęta monetę wewnątrz swej fryzury; w wielu okolicach okrywają się kobiety pewnego rodzaju czapką, zakończoną kawałkiem sukna czarnego, na którem przeszyte są symetrycznie całe setki starych i nowych pieniędzy. W Albanii najbardziej używaną postacią kolczyków jest pierścień z długą trójkątną płytką metalową, u końca której zwieszają się weneckie lub tureckie dukaty. Kobiety, które noszą fezy, pokrywają te monetami. Inny rodzaj nakrycia głowy zwany „periscian“, rodzaj dyademu, wyrabia się z plecionki z drobniutkich perełek, na której zwieszają się inne perły i cekiny, spadające na czoło i skronie. Noszone bywają również i naszyjniki z cekinów, które sięgają samego pasa. Mieszkanki gór wieszają w swych włosach, u skroni, łańcuszki, na których zwieszają się drobne pieniążki. Młode dziewczęta czarnogórskie okrywają się czerwonym kapturkiem, na którym wisi mnóstwo monet. Hucułki używają, zwłaszcza do ślubu, rodzaju dyademu zwanego c z i l c e, który składa się z opaski czołowej, na której zwiesza się cały rząd starych monet lub medali, albo też fałszywych pieniążków, wyrabianych specyalnie do tego użytku. Krążki te metalowe wydają za podnoszeniem głowy lekki dźwięk, który właśnie jest również bardzo cenionym sposobem

odpędzania od siebie czarów i uroków. Tego rodzaju amulety noszą nazwę „crepundia“ od łacińskiego „crepare“ = chrzęścić, dzwonić. Nie inne też znaczenie mają przedhistoryczne zapinki z metalowemi blaszkami, zwieszającemi się na licznych łańcuszkach, a także wspomniane wyżej ozdoby z monet, używane przez kobiety w Albanii i Grecyi. U ludu ruskiego szerokie zastosowanie, jako amulety, znajdują wykopywane monety rzymskie, zwane powszechnie „główkami św. Jana“: używają ich na gorsach kobiety jako amuletów, o czem świadczą niejednokrotnie przechowywane w zbiorach monety, zaopatrzone w uszka, albo też przebite nawskróś [1]).

W Turcyi przymocowuje się do czapki nowonarodzonego dziecka jedną albo dwie monety złote; kobiety noszą na głowie dwie, trzy albo cztery monety tureckie lub inne, nierzadko rzymskie; noszą je także jako kolczyki i przy branzoletach. Grecy zdobią swe włosy monetami. Ubodzy Arabowie algierscy zastępują złotą lub srebrną rękę na czapkach dziecięcych — używaną jako środek przeciw złemu wzrokowi — pięcioma monetami, naszytemi obok siebie w jednym kierunku. Kobiety Kabylów używają branzolet z monet arabskich i francuskich. Na Wschodzie noszą często przeciw złemu wzrokowi monetę złotą na czole. W Bengalii owiązuje się głowę nicią niebieską, na której wisi stary jakiś pieniądz.

Kiedy żony w Pendżabie niosą obiad swym mężom, zajętym w polu, wówczas do jedzenia wkładają pieniądz przeciw złemu wzrokowi. W Mecce noszą dzieci z tego powodu stare monety u szyi. W Peru noszą kobiety u swych naszyjników medaliony bez stempla. W Chinach wieszają małym dzieciom u uszu srebrny medalik, żeby je uchronić przed wszelkiem nieszczęściem. Kładzie się także kilka miedziaków pod próg drzwi albo pod palenisko; przytwierdza się je na końcu belek, służących do budowy domu; kładzie się je do sita lub miski i te wiesza się następnie u belki dachowej. Ulubiony jest również miecz ze 100 monet, który w czasie porodu zawiesza się horyzontalnie nad łożem, ażeby powstrzymać w ten sposób złe duchy.

Częstokroć nie wystarcza użyć do celu podobnego jakiejkolwiek monety, lecz niejednokrotnie wyraźnie przepisane są odpowiednie sztuki. Ze starożytności dochowało się bardzo wiele monet, z których stempla wynika jasno, iż obok ich waloru pieniężnego, wartości nadawało im również zastosowanie jako amuletów. Wymienić tylko wystarczy niektóre monety małoazyatyckie, punickie, tessalskie, etruskie, Metapontu, Agrygentu, Sybaris i w. in. Z symbolów (sztylet, półksiężyc, meduza, ręka, oko, kłos zboża, rak, konik polny, byk i t. p.), umieszczonych na nich, wynika jasno, iż używane były one wprost do usuwania złego wzroku.

Pierwsi chrześcijanie przypisywali siłę medalom Augusta. Później jako amulety najrozmaitszego rodzaju znalazły zastosowanie najróżno-

---

[1]) M. Greim: „Złote monety rzymskie znajdowane na Podolu“. „Wiadom. num.-arch.“ 1909, str. 202.

rodniejsze monety, jak t. zw. Ablaspfennige, bawarskie fenigi benedyktyńskie, fenigi Jezusowe, mansfeldzkie i węgierskie talary św. Jerzego, wrocławskie grosze, polskie denarki piotrowe (1040), węgierskie dukaty i portugalskie denary Sobastyana. *Bohdan Janusz.*

C. d. n.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy, zob. tabl. 10).

107. Pieczęć wielka koronna, średnicy 91 mm., wyobraża tarczę z orłem polskim, z herbem Wazów na piersiach, trzymaną przez dwie postacie i ozdobioną ornamentami barokowymi i główkami aniołków. U góry korona z datą 16 ❀ 49 pod spodem, przedziela otok z 11 tarczami prowincyi: Litwy, Prus, Pomorza, Sandomierskiego, Podola, Dobrzynia, Lubelskiego, Kujaw, Mołdawii, Rusi i Szwecyi. Na zewnątrz 2 otoki legendy i wieniec liścienny: IOANNES . CASIMIRVS . DEI . GRATIA . REX . POLONIAE . MAGNVS . DVX . LITHVANIAE . RVSSIAE . PRVSSIAE . MASOVIAE . SAMOGITIAE . KIO .))VOLINI . LIVONI . SMOLENSCIAE . CZERNIECHOVIAEQVE . NEC . NON . SVECCO . GOTTO . VANDA . QVE . HEREDITA . RE ×

Pieczęć niniejsza używana była przez wszystkie lata tego panowania od 1649—1668 r., można też ją oglądać we wszystkich większych archiwach. Czas jej powstania określa data pod koroną 1649, liter jednak rytownika doszukać się tu nie można. Jest ona zupełnie wzorowaną na dawniejszej nr. 93, a nowością są tu tylko dwie postacie po bokach tarczy, zamiast dawniejszych amorków.

108. Pieczęć mniejsza koronna, o średnicy 62 mm., wyobraża tarczę 9 polową polsko-szwedzką z herbem Wazów w środku, ozdobioną ornamentami barokowymi i podtrzymywaną przez dwie postacie aniołków. Nad tarczą korona, koło której trzy główki skrzydlate i rok 16-49. W otoku napis: IOANNES . CASIMIRV . DG . REX . POL . M . D . LIT . RVS . PRV . MAS . SAM . LIV . SMO . SEVE . CZER . ET . N . NON . SVE . GO . VAN . HER . REX

Pieczęć powyższą znam tylko z dokumentów z lat 1650 i 1651 w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Reprodukcya wzięta jest jednak z pieczęci wyciśniętej na dokumencie z 1659 r. w powyższem Archiwum. Wobec tego jednak, że już w 1654 r. wchodzi w użycie inna pieczęć, którą niżej opisuję, jest ten wypadek z 1659, albo wyjątkowem wyciśnięciem dawno odrzuconego tłoku, albo też polega na mylnem wpisaniu daty dokumentu zamiast 1649. Pieczęć powyższa jest zupełnie wzorowaną na pieczęci Władysława IV nr. 95 i jako taka jest ostatnią pieczęcią mniejszą koronną, która wielopolową tarczę wyobraża.

109. Pieczęć mniejsza koronna, o średnicy 63 mm., wyobraża tarczę z orłem polskim, na którego piersiach 5 polowa tarcza szwedzka. Po bokach dwa anioły z palmą i mieczem, u dołu skrzydlata główka.

Nad tarczą duża korona, która przedziela otok z 11 tarczami, ułożonemi w tym samym porządku, co na pieczęci wielkiej koronnej. Na zewnątrz legenda otokowa: IOANNES CASIMIRVS . D . G . REX . POL . M . D . LIT . RVS PRV MAS . SAM . LIV . SMO . SEVE CZER . ET . N . HON . SVE . GO . V . A . N . HER : REX :

Pieczęć powyższa występuje na dokumentach po raz pierwszy w 1654 r. i trwa już do końca panowania 1668 r. Po raz pierwszy na pieczęci mniejszej koronnej widzimy tu orła jako główne wyobrażenie tarczy. Pod tym, jak również z innych względów, jest ta pieczęć naśladowaniem wielkiej koronnej.

Nieopisane monety i medale.

(Tabl. 11 i 12)

Medal jubileuszowy ks. Piotra Skargi 1912 r. wyobraża popiersie w profilu w lewo, w sutannie, z brodą, wąsami i długimi, w tył rzuconymi włosami. Twarz modelowana z obrazu Matejki z ogromnym wyrazem i uczuciem. Po bokach napis: KS. PIOTR SKARGA — * 1536 † 1612 U dołu drobny podpis artysty: WITOLD BIELIŃSKI Na stronie odwrotnej cztery wiersze napisu: CHLUBIE NARODU | DOBROCZYŃCY UBOGICH | W 300. ROCZNICĘ ZGONU | WDZIĘCZNY KRAKÓW 1912 niżej gałązka laurowa i dębowa okalają herb miasta Krakowa.

Medal powyższy zawdzięcza swe powstanie radcy miejskiemu Dr. Domańskiemu, który na posiedzeniu Rady m. Krakowa wystąpił z wnioskiem uczczenia jubileuszu Skargi przez wybicie medalu. Wniosek jednogłośnie został przyjęty i fundusze uchwalone, a przeprowadzenie całej sprawy oddano w ręce Towarzystwa Numizmatycznego. Jak już raz donosiliśmy, Towarzystwo rozpisało na medal konkurs, z którego laureatem wyszedł Witold Bieliński, zaszczytnie znany już artysta-rzeźbiarz z Krakowa, autor medalu Andrzeja hr. Potockiego, oraz medalu Stanisława Ordy. Medal odbito w fabryce wiedeńskiej w ilości 1 złoty, dla Muzeum Czapskich przeznaczony, 25 srebrnych i 100 bronzowych.

Medalik na kongres esperantystów w Krakowie 1912 r. Jest on czworoboczny, z uszkiem i jednostronny, przystosowany do noszenia na klapie surduta. Wyobraża nagą niewiastę, siedzącą na skrzydlatej kuli ziemskiej; ręce nad głową wzniesione sięgają pięciopromiennej gwiazdy. Po obu jej bokach napis: VIII | UNIVERS. | KONGRESO | ESPERAN | TISTA . = XXV | JARA | JUBILEO | KRAKOW | 1912 (= ósmy powszechny kongres esperancki, 25-letni jubileusz, Kraków 1912 r.).

Twórcą tego medaliku jest Dr. Henryk Kunzek z Krakowa, znany już z medalu prof. Sokołowskiego. Medal odbito w paru tysiącach egzemplarzy, które jednakże wszystkie rozeszły się między członków zjazdu.

Medal z wystawy lekarskiej we Lwowie 1888 r. wyobraża pole 4 łukami ujęte, w niem napis: LWÓW | MEDAL ZASŁUGI | 1888 a w otoku: WYSTAWA HYGIENICZNO-LEKARSKA I DYDAKTYCZNO PRZYRODNICZA Strona odwrotna wyobraża postać Hygiei w wieńcu z gałązek laurowej i dębowej. U stóp postaci napis HYGIEA Medal odbity został w zakładzie J. Schindlera we Lwowie i przeznaczony do rozdania wśród wystawców.

Plakiety i medalik Fr. Chopina przez Ant. Madeyskiego. W tych dniach ukazały się na wystawie Tow. Przyjaciół sztuk pięknych plakiety p. Antoniego Madeyskiego, tak dawniej zrobione, Sokołowski i Batory, jak i nowsze. Zachowując sobie omówienie całej tej wystawy na później, pozwolę sobie jedynie na zwrócenie uwagi na medalik Chopina, który reprodukuję na tablicy 11. Jest on jednostronny, 23 mm. średnicy. z uszkiem, a wyobraża głowę artysty prawie wprost, po jej prawej stronie napis 1810 FRYDERYK CHOPIN 1849, a z lewej podpis artysty *Ant. Madeyski | Rzym 1912.* Głowa modelowana jest nadzwyczaj miękko, z nader sympatycznym wyrazem twarzy i z rysami, wskazującymi, że artysta posługiwał się przy tym medalu portretami Ary Scheffera, Kwiatkowskiego i innych. Mimo to nie naśladował nikogo, lecz stworzył rzecz odrębną, portret, z pośród innych portretów i medali Chopina niewątpliwie najlepszy. Dzieło swoje, t. j. głowę Chopina, przyoblekł artysta w 4 rozmaite formy: dwie plakiety kwadratowe. jeden medalion i jeden medalik. Tylko ten ostatni jest bity stemplem, a to w złocie, srebrze i bronzie, inne natomiast, tak medalion, jak i plakiety, są lane.

Medal Towarzystwa łyżwiarskiego we Lwowie. Wyobraża po jednej stronie monogram z liter TL = Towarzystwo Łyżwiarskie. pod niem drobno podpis firmy J. SCHINDLER W otoku wieniec z dwóch gałązek laurowych. Na stronie odwrotnej napisy: w środku, wśród czterech łuków UZNANIE | ✶ | ZASŁUŻONEMU | ✶ | łyżwa. W otoku ❁ TOWARZYSTWO ŁYŻWIARSKIE ❁)(WE LWOWIE

Medal powyższy powstał w latach 1880-tych, zaopatrzony uszkiem. przeznaczony był do noszenia na piersiach i do rozdawania członkom towarzystwa.

Dr. M. G.

Nieopisane medale religijne. Medale Matki Boskiej Częstochowskiej. 1. Plakieta czworograniasta dawnej roboty, z cienkiej blachy mosiężnej, jednostronna, 90/71 mm.

W owalu Matka Boska w pół osobie z Dzieciątkiem Jezus, na głowach obojga korony i aureole. W rogach tła po gwiazdce, u spodu między dwiema liniami napis: S . MARIA CZESTOCHOVIENSIS .

2. Medal mosiężny, lany, dawnej roboty, owalny, z uszkiem, 21/19 mm. Av. Matka Boska w pół osobie z Dzieciątkiem Jezus, w koronach z aureolą i gwiazdami. W otoku napis: S . MA . — IN — POL Rv. popiersie Jezuity w profilu na prawo zwróconego, z książką w rę-

kach, podobnie jak na medalu nr. 85 katalogu Dr. Rewolińskiego. Napis w otoku: S . IGN . — AT . D . L .

3. Medal mosiężny, lany, dawnej roboty, owalny, z uszkiem, 29/27 mm. Av. Matka Boska w pół osobie z Dzieciątkiem Jezus, w koronach z aureolami (jak Dr. Rewoliński nr. 87). W otoku napis: B . V . CZESTOK — OV . IN . REG . POL . Rv. królewicz węgierski Emeryk w pół postaci, w bogatym stroju węgierskim, z koroną i aureolą na głowie, w lewej ręce gałązkę liliową trzymający, zwrócony w prawo. patrzy w obłoki, z których promienie spadają; w tych napis: VIRGINITAS Napis w otoku: S — EMERIC — VS . DVX . HVNGA — RIAE . (w zbiorze A. M. Pachingera w Lincu). *Władysław Kozubowski.*

KRONIKA.

Mowe medale. Jak nam ze Lwowa donoszą, ukaże się tam niebawem nowy medal, zaprojektowany przez Członka naszego Towarzystwa, p. Rudolfa Mękickiego, dla Izby handlowej i przemysłowej jako nagroda dla dobrych uczniów. Również na rok 1913 projektowane jest wybicie medalu ku uczczeniu jubileuszu powstania 1863 r. przez miasto Lwów, które równocześnie urządza odpowiednią po temu wystawę.

Numizmatyka w węgierskich szkołach średnich. Węgierskie ministeryum oświaty dnia 20 października 1911 r. poleciło szkołom średnim używać przy wykładach historyi Węgier tablic z galwanicznymi odciskami monet węgierskich i medali, odnoszących się do dziejów Węgier. Ukazały się trzy takie tablice, obejmujące 65 monet i 20 medali, wydane przez węgierskie muzeum szkolne i wykonane w krajowych zakładach. Ten czyn rządu węgierskiego powitać należy z najwyższem uznaniem, gdyż jest on bardzo ważną zdobyczą dla numizmatyki, zataczającej obecnie, jak wiadomo, coraz szersze kręgi, zwłaszcza w społeczeństwach zachodnich. Z drugiej strony wprowadzenie numizmatyki do szkół średnich przyczyni się niewątpliwie wielce do pogłębienia nauki historyi, ponieważ skieruje uwagę na te jej działy, które do niedawna były bardzo pobieżnie traktowane. Nie wiemy, ile wiedzy numizmatycznej posiadają nauczyciele szkół średnich węgierskich, to jest jednak w każdym razie pewne, że zaznajomienie ich z nową gałęzią nauki zachęci niejednego do studyów w tym kierunku.

Niemcy. Mennice niemieckie wybiły w czerwcu b. r. sztuk po 20 marek 301.320. po 3 mk. 464.674, po 2 mk. 399.924, po ½ mk. 1,174.329. po 10 fenigów. 6.607.338, po 5 fen. 4,263.171, po 2 fen. 1,809.925, i po 1 fen. 8,182.696 sztuk. W lipcu sztuk po 20 mk. za 7,533.000 mk., po 3 mk. za 1,332.000 mk., po 2 mk. za 244.114 marek, po ½ mk. za 854,407 mk., po 10 fen. za 582.948·30 mk., po 5 fen. za 238.624·15 mk., po 2 fen. za 51.056·38 mk., wreszcie po 1 fen. za 62.066·12 mk. — Dla kolonii niemieckich w Afryce wschodniej będą bite nowe monety po 5 halerzy w niklu. Monety te o średnicy 21 mm. będą przedziurawione podobnie jak kursujące obecnie także sztuki po 10 hal. Próba ich wynosić będzie 75% miedzi a 25% niklu.

Mennica hamburska wybiła w roku 1911: sztuk po 20 mk. 75.000, po 3 mk. 922.000. po 2 mk. 204.250, po 1 mk, 812.332, po ½ mk. 417.769, po 25 fen. 516.871, po 10 fen. 3,062.060, po 5 fen. 3,115.758, po 2 fen. 1,888.876, po 1 fen. 5,594.000 sztuk. Dla kolonii w Afryce wscho-

dniej wybiła sztuk po 1 rupii 1,400.000 i 6,420.000 halerzy; dla Rumunii 1.000.000 sztuk po 2 lwy. 2.273.065 lwów i 1,600.000 po 50 bani. Medali w złocie wybiła za 28.510 mk., w srebrze za 6.798 mk., w bronzie za 2.331 mk.

Berl. Mbl. 129. *Bl. f. Mzfr.* 8/9.

Brazylia zamierza wprowadzić monety złote wartości 15. 10 i 5 milreisów.

Wykopaliska.

Krzeszowice (pow. Chrzanów). Zarządca tamtejszego obszaru dworskiego p. L. Kopietz poleca służbie folwarcznej, aby odnosiła mu monety, znalezione przy robotach polnych. Tym sposobem zebrał w przeciągu kilku lat kilkadziesiąt sztuk monet przeważnie drobnych; znaczną część tego zbioru stanowi miedź Stanisława Augusta, w tem kilka wcale dobrze zachowanych trojaków i oczywiście boratynki.

Łążek (koło Chwałowic, pow. Tarnobrzeg). W marcu b. r. wykopano w czasie robót polnych 12 monet z lat 1621-98; siedm z nich przyniesiono do Muzeum Czapskich. Okazało się, że są to talary hiszpańskie z r. 1654. 58 i 88. oraz holenderskie z r. 1621. 80. 98 i 99; reszta została w ręku znalazcy, Wraz z monetami przedłożono sporą ilość aktów, z których wynikało, że przedstawiona do oceny część wykopaliska od marca do września b. r. wędrowała po rozmaitych urzędach, począwszy od miejscowej żandarmeryi, skończywszy na namiestnictwie. Władzom owym chodziło o oznaczenie wartości wykopaliska: nie umiejąc sobie z tem dać rady, zwróciły się wreszcie do naszego Towarzystwa. Obecnie monety zostaną właścicielowi zwrócone tą samą zawikłaną drogą i być może, że nastąpi to jeszcze w bieżącym roku. Jest ze wszech miar rzeczą pożądaną, aby nowy projekt ochrony zabytków zawierał sposób szybszego załatwiania tego rodzaju spraw.

Stankowa (pow. Kałuski). Włościanie Dmytro Bojko i Ilko Janicki wykopali na własnym gruncie 5 litrowy garnek z monetą pochodzącą z lat od 1600—1660. Są to monety polskie z czasów Zygmunta III. Władysława IV i Jana Kazimierza, ponadto zaś weneckie, brandenburskie, szwedzkie i hiszpańskie. Starostwo kałuskie, dowiedziawszy się o znalezieniu skarbu, wezwało do siebie owych włościan i kazało sobie oddać z monet tych po 2 okazy z każdego gatunku. Resztę zatrzymali owi włościanie jako swoją własność.

Kuryer lwowski, 21 IX. nr. 434.

Wabcz (Prusy zach.). *Dz. Pozn.* pisze: Już po raz wtóry odkryto w tym roku w majątkach pana Dr. W. Slaskiego z Wabcza groby przedhistoryczne. Tym razem grób znajdował się na polu należącem do Wabcza samego. Był to grób skrzynkowy z końca epoki bronzu. Już sposób założenia był ciekawy, albowiem przy wstawianiu urn wykazało się, że skrzynka była za wielką i wskutek tego ją odpowiednio skrócono. Objaw to rzadko spotykany, gdyż często się wykopuje wielkie skrzynki w mniejszej tylko części zapełnione, albo zgoła próżne, nie używane wcale. W grobie znajdowały się 3 wielkie popielnice, zawierające popioły i rozmaite wyroby metalowe oraz zgrabne i pięknie zachowane misy, garnuszki i urny uszate. W największej popielnicy były szczypce bronzowe. bronzowa szpilka z szyjką i łabędzią główką. 2 noże żelazne w formie sierpów, prosta szpilka żelazna i kółka żelazne.

Do tego Numeru dodaje się trzy tablice światłodrukowe.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

Dublety monet.

Własność prywatna, do nabycia w Redakcyi.

Medale.

	Koron
978. Medal koronacyjny Augusta III z napisem „concordibus libere gentis" 1734 Racz. 370 Czap. 2751, bity sr. Z³	30·—
979. Jeton koronacyjny z napisem „meruit et tuebitur" Racz. 374, Czap. 2753 sr. Z³	1·—
980. Medal na zaślubiny Maryi Amalii z królem obojga Sycylii 1738. Racz. 379, Czap. 2761, bity sr. Z³ .	15·—
981. Medal na tąż samą pamiątkę z napisem „Coronam merentur" Racz. 382, Czap. 2762, bity sr. Z³ .	5·—
982. Jeton na tąż samą pamiątkę Racz. 383, Czap. 2763, bity sr.	1·—
983. Medal ku czci Mauryce-go ks. saskiego z napisem „Mauritio saxo" i. t. d. Racz. 594, Czap. 2713, cyna . .	2·—
984. Jetton na zaślubiny Fryderyka Chrystyana z księżniczką Bawarską z napisem: "Spei publicae" Czap. 2773, Racz. 391 (1747), sr. Z³	1·—
985. Jetton na zaślubiny Maryi Józefy infantki z Ludwikiem Delfinem z napisem „Amor mutuus" 1747, Czap. 2781, Racz. 402. sr. Z³ .	1.—
986. Medal na pamiątkę zaślubin Maryi Leszczyńskiej z Ludwikiem XV z napisem „Sedante populorum" Racz. 438, Czap. 2738, bity bronz Z³	6·—
987. Medal na pamiątkę koronacyi Stanisława Augusta z napisem „Hanc iussit fortuna mereri" Czap. 5321. Racz 487 bity sr. .	6·—
988. Jetton nagrodowy z napisem „Diligentiae" Racz. 493. Czap. 3387, Z³ bity sr.	10·—
989. Medal bity na cześć orderu orła białego z napisem: „Pro fide grege et lege" Racz. 505, Czap. 3399, bronz Z³	7.—
990. Medal nagrodowy z napisem „Merentibus" Racz. 497, Czap. 3381, bity sr. Z³	16·—
991. Próba talara z napisem „dat iusti pretium" Czap. 3128, lany żelazny . . .	1·—
992. Medal przypominający porwanie króla z napisem „Nolite tangere Christos meos" Racz. 520, Czap. 3124, sr. Z³	16·—
993. Medal na pamiątkę rozpoczęcia budowy kościoła ewangielickiego w Warszawie, z napisem: „Hanc aedes deo" Czap. 3199 Racz. 570, lany żelazny . . .	1·—
994. Medal ku czci ośmiu mężów, którzy składali komisyę edukacyjną r. 1787, Czap. 3197, Racz. 526, bity bronz.	12·—
995. Medal ku czci zasłużonych koło komisyi edukacyjnej. Czap. 3398, Racz. 529 bity cynowy Z³	12·—
996. Jetton gabinetowy króla Stanisława Augusta. Racz. 530, Czap. 3218, sr. pozłacany Z¹	2·—

Koron

Medale.

997. Medal na pamiątkę zgody sejmu co do powiększenia wojska. Czap. 3309. Racz. 537, bity sr. Z^3 . . . 20·—
998. Medal na pamiątkę uchwały sejmu 3 maja z napisem: „Terrore libera“ Czap. 3326. Racz. 541. bity sr. Z^3 20·—
999. Medal: Maria comit. de Bękowo Czapskiej. Czap. 5380. Racz. 565. bity sr. Z^3 8·—
1000. Medal na założenie gimnazyum w Mitawie z napisem „Ingeniis aperitur iter“ Czap. 3407, bity sr. Z^3 . 20·—
1001. Medal Antoniego Portaluppi nauczyciela Stanisława Augusta z napisem „Quam colui ea tegor“. Czap. 3993, bity br. Z^3 . 10·—
1002. Medal na pamiątkę urodzin Jana Maurycego Brühla. Czap. 3861. Racz 574 lany żelazny . . . . . 2.—
1003. Medal Karola Wyrwicza rektora konwiktu szlacheckiego w Warszawie. — Czap. 4061. Racz. 560, bity bronz Z^{2-3} . . . . . . 10·—
1004. Medal na pamiątkę chrztu Aleks. Czartoryskiego. Czap. 3878. Racz. 420. lany cynowy Z^2 . . . . 4·—
1005. Medal Naruszewicza i Sarbiewskiego. Czap. 3961. Racz. 557, bity sr. Z^3 . 30·—
1006. Medal Ossowskiego Michała Racz. 581. Czap. 3966, bity bronz Z^{2-3} (cyna K. 3) 10·—
1007. Medal Stanisława Małachowskiego. Racz. 585. Czap. 3947, bity sr. Z^3 . 30·—
1008. Medal Stanisława Lubomirskiego marszałka koronnego. Racz. 555. sr. Z^3 40.—
1009. Medal na zaprowadzenie stanów galicyjskich. Czap. 4580. bity sr. Z^3 . . . . 12·—
1010. Jetton na zaprowadzenie tychże stanów. Czap. 4581, bity sr. Z^3 . . . . 1·20
1011. Jetton na przyłączenie do Austryi Galicyi z żupami solnemi w Bochni i Wieliczce. Ban. 661. bity sr. Z^3 . . . . 1·20
1012. Jetton na tożsamo przyłączenie (mniejszy) bit. sr. Z^3 0·70
1013. Jetton na zajęcie przez Austryę Krakowa z cześcią kraju między Pilicą, Wisłą i Bugiem. Czap. 4585. bity sr. Z^3 . . . . 1·20
1014. Jetton na tożsamo zajęcie (mniejszy). Czap. 4586. 0·70

1015. Medal ks. Piotra Skargi 1912 r. jubileuszowy przez Wit. Bielińskiego br. 10·—
1016. — tenże srebrny . . . 30·—
1017. Medalik Fr. Chopina przez Ant. Madeyskiego br. 3·—
1018. — tenże srebrny . . . 5.—
1019. Medal prof. Maryana Sokołowskiego (H. Kunzek) bronz. . . . . 10.—
1020. — tenże srebrny. . . 30·—
1021. Medal jubileusz. Uniwersytetu lwowskiego (Błotnicki sc.) 1912 r. bronz . 10.—
1022. Bayer Karol. Medal pośmiertny znanego numizmatyka bronz . . . . . . 5·—
1023. Medal Wład. Bartynowskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
1024. — tenże srebrny . . . 30·—
1025. Fałat Julian art. mal. Medal od kolegów 1912 (Laszczka sc.) bronz . . . . 10·—
1026. — j. w. srebrny . . . 40·—
1027. Medal prof. Dr. Piekosińskiego (J. Raszka) bronz 10·—
1028. — tenże srebrny . . . 30·—
1029. Medal Andrzeja hr. Potockiego (J. Raszka) bronz 10·—
1030. — tenże w srebrze . . 30·—
1031. Medal Andrzeja hr. Potockiego (W. Bieliński) bronz. . . . . 10·—
1032. — tenże w srebrze . . 30·—
1033. Medal rydzyński ołowiany . . . . 5·—
1034. Medal Stan. hr. Tarnowskiego (K. Laszczka) bronz. 15·—
1035. — tenże w srebrze . . 40·—

Medale.

Koron

1036. Medal Dr. Henryka Jordana (J. Raszka) bronz. . 2·50
1037. — tenże aluminium z kółkiem . . . . . . —·20
1038. — tenże posrebrzany z uszkiem . . . . 2·—
1039. Medal Elizy Orzeszkowej (J. Raszka) bronz. . . 10·—
1040. Medal jubileuszowy Muzeum Narodowego (K. Laszczka) bronz. . . . . . 10·—
1041. tenże srebrny . . . 30·—
1042. Jetton pamiątkowy Muzeum Narodowego. bronz. 1·50
1043. — tenże srebrny . . . 3·—
1044. Jetton jubileuszowy Muzeum Narodowego. bronz. 1·50
1045. — tenże srebrny . . . 3·—
1046. Medal jubileuszowy miasta Cieszyna, bronz. . 5.—
1047. tenże srebrny . . . . 10·—
1048. Medal jubileuszowy Mikołaja Reja (J. Raszki) bronz. 6·—

Monety Jagiellońskie.

1049. — Półgrosz kor. W‡ Piek 61. Z² . . . . . . 1·20
1050. — F‡ Piek 62. WLADISLA Z² . . . . 1·20
1051. — F‡ WLADISLAI Z² . 1·20
1052. F# RHGIS✱ Z² . . . 3.—
1053. — bez znaku pod koroną. Piek. 54. ΩΙΟΙΙΗ✤ WLADISLAI Z² . . . . . . 1·—
1054. — j. w. ale ✤POLIΙ✤Η÷ na odwr. i WLADISLA÷ Z² 3·—
1055. — j. w. ✤POLΟΙΙΗ Z² 1·—
1056. — j. w. ale ΜΟΙΙΗ✱ i RHGIS✱ Z² . . . . . . 1·50
1057. — j. w. RHGISPO Z² 2·—
1058. — j. w. ówczesny fałszywy Z² . . . . 5·—
1059. Półgrosz lwowski WLADISLAVS ✱ R BJ✱ATHΙΙΟΜ Piek. 67, Z². . . . . 8·—

Monety Jagiellońskie.

Koron

1060. — WLADISLAVS ✱ REX ΜΟΙΙΗΤΑ ✱ LΕΟΙΒVR Z² 3·—
1061. — j. w. ale LΗΟΙΒVRD✢ lew z ogonem potrójnym Z² 3·—
1062. — j. w. ale LΗΜΒVRG✱ Z² . . . . 3·—
1063. — WLADISLAI ✤ RHGIS✢ Z² . . . . 3.—
1064. — WLADISLAI ⁞ i ⁞ LΗΜΒRVD✢ Z² . . . . . . 5.—
1065. Półgrosz ruski WLADISLAVS REX Piek. 68. Z² . . 3·—
1066. Denarek kor. z lepszego sr. Piek. 43, Z² . . . . —·50
1067. — z gorszego sr. Piek. 103. Z² . . . . —·30
1068. — j. w. ale z ∘∘ u góry Piek. 76. Z² . . . . —·40
1069. Kazimierz Jagiell. Półgrosz kor. ΜΟΙΙΗΤΑ i RHGIS Piek. 97, Z² . . . 1·—
1070. — j. w. ale RHGIS Z² 1·—
1071. — j. w. ale ΜΟΙΙΗΤΑ i RHGIS Z² . . . . 1·—
1072. — j. w. ale ΜΟΙΙΗΤΑ i RHGIS ❁ POLΟΙΙΗ Z² 1·50
1073. — 15Z1 ⁞ ✢ NIE ⁞ ✢ Z² —·50
1074. — 1522 ale 5ZZ ⁞ ✢ NIE ⁞ ✢ Z² . . . . 1·—
1075. — 1528 ✢ NIE ⁞ ✢ oraz V pod koniem Z² . . . . 25·—
1076. — 1546 półgr. litew. LI — LITV Z³ . . . . . . —·50
1077. — 1547 L LITVA Z³ . —·50
1078. — 1547 LI LITVA Z³ . —·50
1079. — 1548 LI LITVA Z³ . —·50
1080. — 1549 L LITVA Z³ . —·50
1081. — 1549 LI LITVA Z³ . —·50
1082. — 1550 LI LITVA Z³ . —·50
1083. — 1551 LI LITVA Z³ . —·50
1084. — 1555 LI LITVA Z² . —·75
1085. — 1556 L LITV Z² . . 1·—
1086. — 1556 L LITVA Z³ . —·50
1087. — 1556 LI LITV Z³ . . —·75
1088. — 1556 LI LITVA Z³ . —·50
1089. — 1557 L LITVA Z³ . —·75

Korzystać z cennika monet i medali oraz pośrednictwa Redakcyi mają prawo wyłącznie Członkowie Towarzystwa numizmat. i Prenumeratorzy „Wiadomości num.-arch.“

Nakładem Towarzystwa numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu" w Krakowie.